

Bogusław Kopka, Grzegorz Majchrzak

## Raport *O służbie bezpieczeństwa publicznego z 1946 roku*

Publikowany dokument *O służbie bezpieczeństwa publicznego (Zarys informacji)* pochodzi ze stycznia 1946 r. Został napisany prawdopodobnie przez członków Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” lub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jego autorzy – dla podkreślenia autentyczności – zaznaczyli, że powstał „na podstawie wiarygodnych i sprawdzonych relacji”. Treść i forma raportu wskazują na adresata zagranicznego. Nie był to jedyny tego typu dokument skierowany do wolnego świata. Najlepszym przykładem jest tu słynny *Memorial WiN-u do Rady Bezpieczeństwa ONZ* z połowy 1946 r., podpisany ogólnie przez „Polski Ruch Oporu”<sup>1</sup>. Opracowania i ekspertyzy krajowych środowisk opozycyjnych, wysyłane za pośrednictwem emisariuszy, czasami kanałami dyplomatycznymi, stanowiły ważne źródło informacji dla zachodnich demokracji. Ukazywały rzeczywiste intencje komunistycznego reżimu przed zbliżającymi się w Polsce wyborami do sejmu.

Raport składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiono w skrócie mechanizmy funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w strukturach państwa totalitarnego. Wskazano instytucje, organizacje i osoby odpowiedzialne za stosowany w skali masowej terror. W drugiej – omówiono metody działania aparatu bezpieczeństwa wobec przeciwników politycznych (aresztowania, badania, więzienia, skrytobójstwa).

Na uwagę zasługuje fakt, że dokument zawiera wiele precyzyjnych informacji, potwierdzonych przez obecny stan badań historycznych. Jego autorzy wykorzystali wiarygodne źródła informacji, być może umiejscowione w samym Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Na tle innych tego typu analiz, stworzonych przez powojenne podziemie, raport wyróżnia się profesjonalizmem. Nie zawiera informacji niesprawdzonych, opartych na popularnych plotkach, w większości wolny jest od nachalnej propagandy. Można przypuszczać, że autorzy raportu, biorąc pod uwagę świadomość ówczesnych elit Zachodu, świadomie porównali komunistyczny aparat bezpieczeństwa (UB i NKWD) do gestapo, instytucji uważanej za zbrodniczą.

Raport najprawdopodobniej nigdy nie dotarł do adresata, nie powstały kopie maszynopisu. Zapewne wkrótce po powstaniu został przejęty przez Urząd

<sup>1</sup> *Memorial WiN-u do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych* wraz z załącznikami w: S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Warszawa 1981, s. 338–383. Historycy kwestionują wiarygodność części aneksów zdobytych przez WiN, przypuszczając, że zostały one spreparowane przez MBP, zob. Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992, s. 195.

Bezpieczeństwa. Nie był też wcześniej wykorzystywany w badaniach historycznych.

Dokument zachował się w aktach Komisji Likwidacyjnej Armii Krajowej, w chwili obecnej przechowywany jest w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej. Przy edycji ingerencje w tekst oryginału ograniczono do uzupełnienia interpunkcji, uwspółcześnienia ortografii oraz ujednolicenia zapisu dat. Wszelkie wyróżnienia (podkreślenia, rozspacjowanie) oddano czcionką pogrubioną.

## O służbie bezpieczeństwa publicznego (Zarys informacji)

### I. Uwagi ogólne

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wraz z podległymi sobie agendami ma stanowić **formalnie** rozbudowany przedwojenny Departament Bezpieczeństwa [Publicznego], jaki istniał w Min[isterstwie] Spraw Wewnętrznych. W praktyce (poza nazwą) obecne „bezpieczeństwo” niewiele ma wspólnego z jakąkolwiek przedwojenną instytucją w kraju. Przy braku analogii w Polsce można by porównać zakres i metody jego działalności jedynie z aparatami gestapo w Niemczech i NKWD w Rosji, przy czym pokrewieństwo z NKWD jest – z natury rzeczy – znacznie silniejsze.

Formalnie działalność „bezpieczeństwa” jako jednego z ministerstw podlega kontroli społeczeństwa poprzez parlament (a więc obecnie KRN), kontroli ze strony rządu, wreszcie Najwyższej Izby Kontroli Państwa (w zakresie budżetowym)<sup>2</sup>. W praktyce sytuacja jest wręcz odwrotna: wszyscy członkowie rządu, KRN-u, no i oczywiście społeczeństwa, znajdują się w zasięgu kontroli i zainteresowania organów bezpieczeństwa niższych szczebli. Nie mówiąc już o zasadniczych wystąpieniach, niedopuszczalna jest na ogół nawet krytyka niższych funkcjonariuszy bezpieczeństwa bez podejrzenia o „reakcyjność”, „uleganie sugestiom obcego wywiadu” itd. W dążeniu do taniego mamienia opinii trafiają się niekiedy jedynie fakty pociągania do odpowiedzialności funkcjonariuszy bezpieczeństwa na najniższych szczeblach za nadużycia finansowe. Tego rodzaju wypadki mają być dowodem czujności rządu nad „czystością” aparatu bezpieczeństwa i dążności do powściągnięcia przekroczeń prawa.

Całokształt działalności Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego stanowi „tabu” nawet w dyskusjach w łonie ścisłego gabinetu rządowego. Na ostatniej sesji KRN-u (zarówno jak i na poprzednich) nie złożono ze strony Min[isterstwa] Bezpieczeństwa Publicznego żadnego sprawozdania na temat działalności tego resortu. W szczególności nieuchwytny jest stan personalny i budżet ministerstwa i podległych mu agend, nie mówiąc już o takich danych, jak np. ilość osób pozostających w obozach i więzieniach znajdujących się pod zarządem Ministerstwa Bezpieczeństwa [Publicznego]. Jawny budżet Min[isterstwa] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] jest najwyższy z budżetów ministerialnych, nie wyłączając Min[isterstwa] Obrony Narodowej. Stanowi on jednak tylko pewien procent budżetu tajnego, pokrywanego banknotami drukowanymi w ZSRR, a nadsyłany-

<sup>2</sup> Chodzi o Biuro Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej (1944–1947).

mi do kraju poza wszelką kontrolą urzędowej instytucji emisyjnej: Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Skarbu<sup>3</sup>. (Ubocznie: ten napływ nieobjętych regulamentowanym obiegiem pieniężnym banknotów bez pokrycia na rzecz przede wszystkim „bezpieczeństwa”, a dalej różnego typu formacji sowieckich stacjonujących w Polsce – jest jedną z przyczyn wzrastającej inflacji). Wg pewnych i sprawdzonych poufnych informacji łączny (tajny i jawny) budżet „bezpieczeństwa” w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1945 r. przekraczał 50% globalnego budżetu państwowego w tych miesiącach. Ta niezależność finansowa „bezpieczeństwa” tłumaczy w pewnej mierze znaczne możliwości działania na terenie kraju zdewastowanego, przy niskiej stopie życiowej społeczeństwa.

Na czele „bezpieczeństwa” od początku utworzenia tego resortu, jeszcze w PKWN w lecie 1944, do chwili bieżącej stoi Stanisław Radkiewicz<sup>4</sup>. Jest to postać o wyjątkowo niezachwianej pozycji osobistej w rządzie w zmiennym układzie stosunków i przy nierzadkim zastępowaniu jednych marionetek innymi w ciągu 1,5 roku istnienia PKWN, a następnie „Rządu Tymczasowego”<sup>5</sup> i „Rządu Jedności Narodowej”<sup>6</sup>. Radkiewicz marionetką nie jest, należy do ludzi zaufania Rosji w skali wyjątkowej (w randze równej Mincowi<sup>7</sup>, Bierutowi<sup>8</sup> i Jakubowi Bermanowi<sup>9</sup>,

<sup>3</sup> Leon Chajm w książce *Kiedy Lublin był Warszawą* (Warszawa 1964) wspomina przybycie z Moskwy pierwszego transportu z nowymi pieniędzmi, na których znalazły się rażące błędy: na jednozłotowym banknocie słowo „jeden” wydrukowane jako „ieden”, brak godła państwowego.

<sup>4</sup> Stanisław Radkiewicz (1903–1987) – od 1925 r. członek KPP, od 1944 r. PPR (1944–1948 członek KC, 1945–1948 Biura Politycznego KC), następnie PZPR; od 1946 r. gen. bryg., od 1947 r. gen. dyw. W czasie II wojny światowej w ZSRR, od 1944 r. sekretarz Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR, działacz Związku Patriotów Polskich. Od lipca do grudnia 1944 r. kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, od stycznia 1945 do grudnia 1954 r. minister bezpieczeństwa publicznego.

<sup>5</sup> Rząd Tymczasowy RP istniał od stycznia do czerwca 1945 r., z Edwardem Osóbką-Morawskim (PPS) jako premierem.

<sup>6</sup> Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej istniał od czerwca 1945 do lutego 1947 r., prezesem był Edward Osóbka-Morawski, jego I zastępcą Władysław Gomulka (PPR), II zastępcą Stanisław Mikołajczyk (PSL).

<sup>7</sup> Hilary Minc (1905–1974) – od 1922 r. członek KPRP (KPP), od 1944 r. PPR (1944–1948 członek KC i Biura Politycznego KC, w listopadzie i grudniu 1948 r. członek Biura Organizacyjnego KC), następnie PZPR. W czasie II wojny światowej przebywał w ZSRR, działacz ZPP oraz pracownik aparatu politycznego 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, w 1944 r. pełnomocnik Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR. W 1944 r. kierownik Biura Ekonomicznego PKWN, następnie kierownik Resortu Przemysłu PKWN; od stycznia 1945 do marca 1947 r. minister przemysłu, od 1945 do września 1950 r. przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

<sup>8</sup> Bolesław Bierut (1892–1956) – od 1918 r. członek KPRP (KPP), od 1943 r. PPR (1943–1948 członek KC, 1944–1948 Biura Politycznego KC, formalnie – jako głowa państwa – występował jako bezpartyjny, od września do grudnia 1948 r. sekretarz generalny KC), następnie PZPR. Od 1939 r. przebywał w ZSRR, w lipcu 1943 r. wrócił do kraju, 1943–1944 redaktor pisma PPR „Trybuna Wolności”. Od grudnia 1944 do lutego 1947 r. prezydent KRN.

<sup>9</sup> Jakub Berman (1901–1984) – od 1928 r. członek KPP, od 1944 r. PPR (1944–1948 członek KC i Biura Politycznego KC, w listopadzie i grudniu 1948 r. członek Biura Organizacyjnego KC), następnie PZPR. W czasie II wojny światowej przebywał w ZSRR: redaktor pisma KP(b)B „Sztandar Wolności”, sekretarz ZPP, od kwietnia 1944 r. członek Zarządu Głównego ZPP, w 1944 r. członek Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR. Od sierpnia do grudnia 1944 r. zastępca kierownika Resortu Spraw Zagranicznych PKWN, od stycznia do maja 1945 r. podsekretarz stanu w MSZ, od maja 1945 do listopada 1952 r. podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów.

a wyżej może od Kowalskiego<sup>10</sup> i Jędrzychowskiego<sup>11</sup> – zespołu ludzi związanych silniej i szczerzej z każdą koncepcją sowiecką niż z jakąkolwiek koncepcją polską). Z zawodu przedwojennego jest Radkiewicz nauczycielem ludowej szkoły powszechnej – oboje wraz z żoną (Żydówką) działali przed wojną w Komunistycznej Partii Polski. Już też przed wojną Polskę opuścili (data nieustalona), udając się do ZSRR. Formalnie jest Radkiewicz w randze **gen. brygady** (awans 1 I 1946 z pułkownika)<sup>12</sup>. Faktycznie korpus generalski nie ma żadnych możliwości wobec możliwości Radkiewicza jako ministra bezpieczeństwa [publicznego]<sup>13</sup>. Zarazem zasiada Radkiewicz stale w Komitecie Centralnym PPR, tj. w ścisłym ośrodku dyspozycyjnym akcji komunistycznej w Polsce. (Jest to szczególnie dla zrozumienia roli i techniki działania „bezpieczeństwa” w Polsce ważny, ponieważ aparat bezpieczeństwa na wszystkich szczeblach wykorzystuje dla swych celów aparat partyjny PPR-u).

Zakres działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, dzielącego się strukturalnie na departamenty i kierującego hierarchicznie wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi urzędami bezpieczeństwa w całym kraju – jest bardzo wielostronny. Ministerstwu Bezpieczeństwa [Publicznego] podlega cała Milicja Obywatelska (której komendant główny gen. „Witold” – Franciszek Jóźwiak<sup>14</sup> jest wybitnym działaczem PPR-u, a zarazem wysoko postawioną figurą w ministerstwie), wszelkie agendy śledcze, tak polityczne, jak kryminalne, więzienia i obozy znajdujące się na terenie Polski, wreszcie tzw. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)<sup>15</sup>, na którego czele stoi zrusyfikowany Polak gen. Kieniewicz<sup>16</sup> (zastępcą jego jest pół-Żyd, pół-Polak z Rosji, uczestnik kampanii

<sup>10</sup> Władysław Kowalski (1894–1958) – od 1928 r. członek KPP, od 1942 r. PPR, w 1944 r. SL „Wola Ludu”, od 1945 r. SL, od 1949 r. ZSL. Od stycznia 1944 do lipca 1945 r. członek Prezydium KRN, od maja do lipca 1945 r. I zastępca prezydenta KRN, od czerwca 1945 do lutego 1947 r. minister kultury i sztuki.

<sup>11</sup> Stefan Jędrzychowski (1910–1996) – od 1944 r. członek PPR (1945–1948 członek KC, 1947–1948 Sekretariatu KC), następnie PZPR. W czasie II wojny światowej przebywał w ZSRR; działacz ZPP, współorganizator 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Od lipca do grudnia 1944 r. kierownik Resortu Informacji i Propagandy PKWN, zarazem pełnomocnik PKWN w Moskwie, od stycznia do czerwca 1945 r. przedstawiciel Rządu Tymczasowego we Francji, od czerwca 1945 do lutego 1947 r. minister żeglugi i handlu zagranicznego.

<sup>12</sup> *Uchwała nr 1 Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 1 stycznia 1946 r.*, „Dziennik Personalny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego”, nr 3, 15 VI 1946, s. 1.

<sup>13</sup> Tytułem przykładu, dopiero 22 lipca 1947 r. Stanisław Radkiewicz dorównał stopniem – generała dywizji – swojemu zastępcy w resorcie bezpieczeństwa publicznego, komendantowi głównemu MO Franciszkowi Jóźwiakowi.

<sup>14</sup> Franciszek Jóźwiak „Witold” (1895–1966) – od 1921 r. członek KPP, od 1941 r. WKP(b), od 1942 r. PPR (1942–1948 członek KC, 1942–1944 Sekretariatu KC, w 1948 r. Biura Politycznego KC), następnie PZPR. Od 1939 r. przebywał na terenach okupowanych przez ZSRR, w marcu 1942 r. przybył do Warszawy, 1942–1943 szef Sztabu Głównego Gwardii Ludowej, następnie do lipca 1944 r. Armii Ludowej. Od października 1944 r. do marca 1949 r. komendant główny MO, od marca 1945 do marca 1949 r. podsekretarz stanu w MBP. Od 1944 r. gen. bryg., od 1946 r. gen. dyw.

<sup>15</sup> Korpus Bezpieczeństwa Publicznego powstał na podstawie uchwały Rady Ministrów z 24 maja 1945 r.; pod koniec sierpnia 1945 r., licząc ponad 30 tys. żołnierzy, został podporządkowany ministrowi bezpieczeństwa publicznego.

<sup>16</sup> Bolesław Kieniewicz (1907–1969) – gen. dyw., od maja 1943 r. zastępca dowódcy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki ds. liniowych, 1944–1945 organizator i dowódca 4. DP. 1945–1946 dowódca KBW, następnie odwołany do Armii Radzieckiej.

republikańskiej w Hiszpanii płk Toruńczyk<sup>17</sup>, tzw. oficer polityczno-wychowawczy) ma stanowić *sui generis* sekcję, wydział bezpieczeństwa w Wojsku Polskim. Oddziały KBW używane były wielokrotnie do likwidacji grup partyzanckich b[yłej] AK czy NSZ; mają one szczególne zadanie: walki z „reakcją” w łonie armii. Praktycznie stanowią jedno z ramion „bezpieczeństwa” w wojsku, a zarazem karne zbrojne ośrodek dyspozycyjny, gotowy do wystąpień na zewnątrz we wszelkiej formie. Drugim ramieniem „bezpieczeństwa” w wojsku jest tzw. Zarząd Główny Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego, którego szefem (z oficjalnym tytułem „zastępca Naczelnego Wodza dla spraw polit[yczno]-wychowawczych”) jest gen. inż. Marian Spychalski<sup>18</sup>. Biorąc nadto pod uwagę b[ardzo] znaczną obsadę (procentowo) stopni oficerskich w wojsku przez Rosjan i Żydów, niemal bez wyjątku pracujących bądź dla „bezpieczeństwa”, bądź bezpośrednio dla NKWD, stwierdzić należy, że armia jest szczególnie silnie penetrowana i obsadzona przez władze bezpieczeństwa.

Obok tych agend podlega wreszcie „bezpieczeństwu” bardzo silnie rozbudowana sieć stałych agentów bądź sporadycznie współpracujących i dostarczających żądanych informacji przedstawicieli różnych kół zawodowych i społecznych. Ilość stałych agentów Min[isterstwa] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] na terenie całego kraju oceniana jest kompetentnie na **kilkadziesiąt tysięcy** (nie licząc oczywiście wszystkich „jawnych”, tj. mundurowych, czy oficjalnie działających w tym charakterze pracowników ministerstwa i komórek ministerstwu podległych). Funkcje agentów „bezpieczeństwa” przyjmują i pełnią: bądź ideowi komuniści (którzy uważają, że dobra jest każda droga walki z „reakcją”, czyli jakakolwiek opozycją wobec faktycznej sowietyzacji kraju), bądź męty społeczne (w wielu wypadkach byli agenci gestapo), bądź ludzie uwikłani przez „bezpieczeństwo” czy to drogą szantażu (wobec obciążeń „politycznych” – tzn. antysowieckich – w przeszłości), czy za cenę korzyści materialnych wreszcie. Najniebezpieczniejsi są agenci ideowi. Nie brak ich w żadnej z trzech (nie mówiąc oczywiście o PPR) partii rządowych: PPS, SL, Str[onnictwo] Dem[okratyczne], i to na różnych szczeblach organizacyjnych. Analogicznie w organizacjach młodzieżowych, społecznych, związkach zawodowych itd. Każdy ośrodek mniej przesiany agentami „bezpieczeństwa” automatycznie niejako uchodzi za „reakcyjny” i tym samym staje się przedmiotem szczególnej uwagi „bezpieczeństwa”.

Do popularnych błędów należy utożsamianie „bezpieczeństwa” z NKWD. „Bezpieczeństwo” jest na ogół dość wierną kopią metod NKWD i różnego rodzaju

<sup>17</sup> Henryk Toruńczyk (1909–1966) – płk, w 1938 r. podczas wojny domowej w Hiszpanii dowódca 13. Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego. Od marca 1944 r. dowódca Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego w ZSRR (w listopadzie 1944 r. przeformowanego w Brygadę Wojsk Wewnętrznych), w 1945 r. p.o. dowódca KBW.

<sup>18</sup> Marian Spychalski (1906–1980) – od 1931 r. członek KPP, od 1942 r. PPR (1944–1948 członek KC, 1945–1948 Biura Politycznego KC), następnie PZPR. W 1942 r. współtwórca Gwardii Ludowej, w 1942 r. szef Sztabu Głównego GL, w 1944 r. szef oddziału informacyjnego Sztabu Głównego Armii Ludowej. Od lipca do września 1944 r. szef Sztabu Głównego WP, następnie do marca 1945 r. prezydent Warszawy i przewodniczący Rady Narodowej m.st. Warszawy. Od marca 1945 do kwietnia 1949 r. wiceminister obrony narodowej i zastępca naczelnego dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych. Od 1945 r. gen. dyw., od 1957 r. gen. broni, od 1963 r. marszałek Polski.



schematów z NKWD zaczerpniętych, znajduje się też w ścisłej od NKWD zależności. Zależność ta nie wyraża się jednak w obecnym układzie stosunków w porządkowaniu formalnym – istnieje jedynie siłą faktów. Skład personalny sfer kierowniczych „bezpieczeństwa” to:

- 1) Rosjanie lub całkowicie zrusyfikowani Polacy z Rosji,
- 2) Żydzi<sup>19</sup>,
- 3) Polacy w pełni komunizmowi oddani, przeważnie w Rosji przeszkoleni, nie tylko rozumujący, ale wręcz czujący po „sowiecku”.

Językiem wewnątrznie używanym w centralnych agendach bezpieczeństwa jest rosyjski na równi z polskim, a często nawet w większym od polskiego stopniu. Szereg Rosjan i Żydów z kierowniczych kół „bezpieczeństwa” pracuje **jednocześnie** w NKWD. W tym układzie warunków zależność od NKWD jest przesądzona i zagwarantowana, mimo że „bezpieczeństwo” jest instytucją zasadniczo odrębną (tak jak np. odrębną była faszystowska policja polityczna we Włoszech czy lavalowska<sup>20</sup> we Francji nieokupowanej – od gestapo, które działało równoległe, jednocześnie inspirując działalność tych „cichych filii”). Niżsi funkcjonariusze ministerstwa i większość funkcjonariuszy wojewódzkich i niższych hierarchicznie urzędów bezpieczeństwa publicznego – to Polacy i Żydzi polscy. Element przeważnie ze wschodu Polski, nierzadko po kilkuletnim pobycie w więzieniach czy obozach w Rosji – „urobiony” ideowo w duchu komunistycznym w sensie raczej tresury niż wychowania. Uderza dysproporcja pomiędzy rutyną zawodową (wywiadowczą, śledczą, nawet dyskusyjno-polityczną) tych ludzi a brakiem inteligencji i ogólnej wiedzy. Na ogół zapatrzeni we wzory działania Rosjan: podstępni, perfidni, dość sprytni i całkowicie bezwzględni – operują jednak w swej działalności dość przejrzystymi szablonami. Obok tych wreszcie – przedstawiciele świata wręcz kryminalnego, bezkrytyczni wykonawcy, których skierowało do pracy w „bezpieczeństwie” poczucie bezkarności w tej roli i możliwości znacznych nadużyć różnego typu. Politycznie – nie ma w praktyce w „bezpieczeństwie” niekomunistów<sup>21</sup>. Aparat bezpieczeństwa publicznego jest narzędziem utrwalenia i **bezwzględnego** zabezpieczenia **wpływu PPR-u** (a więc ZSRR) w Polsce<sup>22</sup>. Takie było założenie jego działalności i założenie to realizuje bezkompromisowo. Elementy kierownicze organów bezpieczeństwa zdają sobie sprawę z trudnej roli,

<sup>19</sup> Stereotyp „Żyda w UB” był wówczas bardzo rozpowszechniony w społeczeństwie polskim. Dziś, dzięki pracom historyków, poddawany jest weryfikacji. Stan liczebny funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego narodowości żydowskiej w centrali wahał się wokół 30 proc. (A. Paczkowski, *Żydzi w UB – próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 197).

<sup>20</sup> Pierre Laval (1883–1945) – w latach 1942–1944 premier rządu Vichy, współpracował z hitlerowskimi Niemcami; stracony za zdradę stanu.

<sup>21</sup> W końcu 1945 r. 52 proc. funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego należało do PPR, tylko 3,5 proc. do PPS. Elitę kadrową stanowili „kujbyszewiaczy” – absolwenci szkoły NKWD w Kujbyszewie (A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa* [w:] *Instytucje państwa totalitarnego. Polska 1944–1956. Raport. Opracowania*, Warszawa 1994, s. 61, 67).

<sup>22</sup> Na jednej z odpraw resortowych w końcu 1945 r. minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz wyraźnie stwierdził: „PPR ma Bezpieczeństwo, ma Milicję, ma swoje oddziały zbrojne!” (*Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956: taktyka, strategia, metody*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 39).

jaką resort ten ma do spełnienia wobec jednolicie nienawistnego nastawienia społeczeństwa, dla którego działalność „bezpieczeństwa” jest stałym przypomnieniem i kontynuacją działalności gestapo. Wszelkie nadużycia władz czy wręcz złoziejstwa i rabunek funkcjonariuszy bezp[ieczeństwa] publ[icznego] są więc przez władze naczelne bezp[ieczeństwa] traktowane pobłażliwiej niż jakiegokolwiek podejrzenia o wkradnięcie się do aparatu bezpieczeństwa elementów „reakcyjnych”. Bezpieczeństwo przeżywa ciągle czystki wewnętrzne, jak dotychczas na najniższych tylko szczeblach urzędowych, w dążeniu do wykrycia i wytepienia chwiejnych ideowo, nie mówiąc już o ewentualnych opornych moralnie wobec posunięć i rozkazów władz bezpieczeństwa. „Czystki” te nie dotyczą bynajmniej elementów przestępczych w łonie „bezpieczeństwa”. Wszelkie kwalifikacje odgrywają przy tych „selekcjach” rolę drugorzędną wobec wierności politycznej komunizmowi. Sprawdzian: stosunek do ZSRR i do tzw. reakcji, to jest stopień gotowości do bezwzględnej walki z „reakcją”, czyli z każdym przejawem oporu wobec ZSRR i komunizmu. „Bezpieczeństwo” jest hodowlą pewnego typu ludzi: **ślepo oddanych, bezwzględnych, możliwie mało zindywidualizowanych**. Wszelkie relacje z zetknięciem z pracą „bezpieczeństwa” pochodzące z ust świadków, którzy szczęśliwie wydostali się z takich czy innych więzień podległych „bezpieczeństwu” – potwierdzają powyższe twierdzenie w całej rozciągłości.

## II. Działalność „bezpieczeństwa” (na podstawie wiarygodnych i sprawdzonych relacji)

### A. Aresztowania

Wystarczającą do aresztowania podstawą jest donos lub uzasadnione podejrzenie, że ktoś prowadzi „działalność reakcyjną”, tj. jakkolwiek niejawną akcję przeciw panującemu ustrojowi, rządowi, a nawet jego członkom (włącznie z głośną krytyką w gronie osób, w którym znajduje się donosiciel). Nadto aresztowania obejmują b[ardzo] często ludzi, o których przynależności w przeszłości do AK, wzgl[ędnie] stronnictw politycznych niereprezentowanych obecnie w rządzie – wiadomo.

W ciągu pierwszych miesięcy w r. 1944 aresztowania dokonywało często NKWD w licznej asyście „bezpieczeństwa”. W ostatnich miesiącach we wszelkich widocznych wystąpieniach biorą udział zasadniczo funkcjonariusze bezpieczeństwa (na ziemiach zachodnich i w ogóle terenach pogranicznych nadal jeszcze często NKWD występuje jako czynnik **jawnie** ingerujący; niejawnie jest stale czynnikiem jeśli nie inspirującym, to przynajmniej dokładnie poinformowanym).

Aresztowania są zasadniczo dokonywane wg dwóch najczęściej spotykanych schematów:

a) delikwent zostaje nieznacznie zatrzymany na ulicy i ginie bez wieści, nie dochodząc ani do domu, ani do miejsca pracy. Urząd bezpieczeństwa interpelowany z reguły odpowiada, że nic mu w tej sprawie nie wiadomo.

Aresztowania tego typu mają często miejsce w wypadku zamierzonego przekazania aresztowanego w ręce NKWD, ewentualnego zesłania do Rosji, wzgl[ędnie] po prostu zastrzelenia. Rodzina i otoczenie pozbawione są w takim wypadku w ogóle wiadomości o aresztowanym – nieraz na przeciąg lat. Mieszkanie delikwenta jest w tej sytuacji na pewno pilnie obserwowane, mimo że aresztowanie odbyło się poza mieszkaniem;

b) funkcjonariusze bezpieczeństwa przychodzą do mieszkania delikwenta, dokonywują szczegółowej rewizji i wraz z zatrzymanym zatrzymują się w mieszkaniu na kilka do **kilkunastu dni**. Jest to w ostatnich miesiącach często praktykowana metoda, nazywana popularnie „kociołkiem” lub „blokady”. Wszyscy bowiem przychodzący do zablokowanego mieszkania osoby aresztowanej są zatrzymywani (bez względu na cel przybycia i tłumaczenie) i przetrzymywani co najmniej do chwili zakończenia „blokady”, niejednokrotnie zaś potem jeszcze przewożeni do więzienia i szczegółowo badani. Umiejętne stosowanie tej metody daje „bezpieczeństwu” doskonałe wyniki: poznanie środowiska osoby podejrzanej i wyłowienie dalszych osób obciążonych wzgl[ędnie] podejrzanych spośród przychodzących. Zestawienie wyników rewizji, podejrzeń ciężących na głównym aresztowanym z ewentualnymi obciążeniami osób zatrzymanych w ciągu szeregu dni w jego mieszkaniu często powoduje znaczne komplikacje, szczególnie że podejrzliwość „bezpieczeństwa” jest duża, a powszechne nastawienie – wrogie.

## B. Badania

„Bezpieczeństwo” jest dość dobrze zorientowane w strukturze i personaliach konspiracji przeciwniemieckiej z lat wojny. Każdy, kto w niej był czynny, a nie jest aktualnie działaczem politycznym „lewicy”, jest *a priori* podejrzany: przede wszystkim o utrzymywanie kontaktów konspiracyjnych z dawnymi swymi kolegami, nadto o nastawienie antysowieckie i antyrządowe. Rozumowanie „bezpieczeństwa” przebiega tu po logicznej linii, że jednostka czynna w ruchu oporu wobec Niemców nie pogodzi się biernie ze stosowaniem podobnych metod ze strony innego państwa – drugiego sąsiada. W świetle tych kryteriów spod podejrzeń wymykają się przeważnie jednostki bierne społecznie czy nawet czynne – ale kryminalnie. Jest to autentyczny paradoks, że ten element jedynie cieszy się zaufaniem i opinią „spokojnych obywateli”.

Tendencją badania aresztowanego przez „bezpieczeństwo” nie jest udowodnienie mu winy, gdyż z góry zakłada się, że aresztowany jest winien. W szczęśliwej sytuacji może próbować udawadniać, że tak nie jest. Ponieważ aresztowania następują **zawsze** bez nakazu aresztowania czy podania powodów, a nadto w sprawach politycznych, przynajmniej do chwili ukończenia śledztwa obwinionemu nie przysługuje prawo posiadania obrońcy – badania bywają prowokacyjne, perfidne, niekiedy są tylko komedią o z góry wiadomym wyniku.

Bicie i znęcanie się w czasie badań jest zjawiskiem **pospolitym** we wszystkich prawie sprawach „**mniejszego kalibru**”. Poważniejsze sprawy polityczne, przede wszystkim w wypadku aresztowania osób podejrzanych o pełnienie funkcji kierowniczych – traktowane są **odmiennie**. Tu występuje przede wszystkim tendencja do osiągnięcia korzyści propagandowych, politycznych z rozwiązania sprawy aresztowanego. Przesłuchania wybitniejszych jednostek prowadzi nierzadko któryś z szefów departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa [Publicznego], a nawet wiceminister bezp[ieczeństwa publicznego] (Różański<sup>23</sup>) w formie grzecznej i bez zarzutu.

<sup>23</sup> Józef Różański (Józef Goldberg) (1907–1981) – płk, oficer śledczy NKWD, funkcjonariusz MBP. Od stycznia 1945 r. naczelnik Wydziału VIII Departamentu I (kontrwywiad), od września 1945 r. kierownik Wydziału IV Samodzielnego MBP.



Do stałych tez – w tego rodzaju dyskusjach – wysuwanych przez „bezpieczeństwo” należą:

a) „Anglia chce odebrać Polsce ziemie zachodnie; kapitał angielski chce eksploatować Polskę, która uzależniona od obcego kapitału nie byłaby państwem suwerennym. Naszym naturalnym sprzymierzeńcem jest Rosja, która dotrzymuje danych obietnic i pomaga Polsce w odbudowie. Należy wyciągnąć z tego wnioski”;

b) „Anglia przysyła pieniądze na działalność dywersyjną w Polsce, popiera po cichu Andersa<sup>24</sup> i »reakcyjne« dowództwo wojska za granicą i spekuluje na szantaż wojenny przy wykorzystaniu faktu posiadania tajemnicy bomby atomowej. Wywiad angielski – Intelligence Service – działa na terenie Polski. Każdy niezadowolony »obcemu wywiadowi« służy”;

c) „Utajona »reakcja« w Polsce liczy na Mikołajczyka<sup>25</sup>. Mikołajczyk działa w myśl dyrektyw z zewnątrz, bierze pieniądze z Anglii, sprzeniewierzył się interesom polskiej wsi”;

d) „Nie ma innej drogi, jak pogodzić się z panującą w Polsce rzeczywistością, nawet jeśli się jeszcze nie dojrzało do tego, aby być jej świadomym entuzjastą. Kto dziś ucieka za granicę z kraju, ten nie tylko nie będzie miał drogi powrotu, ale nigdzie w Europie nie ujdzie, gdyż za kilka lat »sięgnemy wszędzie«”.

Nadto tezy: o współpracy AK z Niemcami, o zdradzie Bora-Komorowskiego<sup>26</sup>, o odpowiedzialności za wybuch powstania, o wkładzie PPR w dzieło walki o niepodległość Polski itp. Ostatnio doszła jeszcze teza, że „Rosja ma też już bombę atomową, i to jeszcze silniejszą, i nie wiadomo, kto się teraz powinien bać”.

Cechą charakterystyczną badań prowadzonych przez „bezpieczeństwo” jest (przejęty z metod NKWD) zwyczaj kilkunastokrotnego zadawania w pewnych odstępach czasu tego samego pytania i sprawdzania zgodności odpowiedzi w drobiazgach.

Badający często dość dobrze wczuwają się w psychikę badanych, gdyż rekrutują się przeważnie spośród karanych przed wojną za działalność komunistyczną i sami mieli pewne doświadczenia w roli oskarżonych, albo – karani za przestępstwa kryminalne – również należą do biegłych w sprawie badań śledczych i wszelkich związanych z nimi „chwytów”.

<sup>24</sup> Władysław Anders (1892–1970) – gen., uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., internowany, 1939–1940 więziony we Lwowie, następnie w centralnym więzieniu NKWD na Łubiance w Moskwie, w wyniku układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r. zwolniony z więzienia. Od sierpnia 1941 r. dowódca Armii Polskiej w ZSRR, po ewakuacji do Iranu dowódca Armii Polskiej na Wschodzie (wrzesień 1942 – sierpień 1943) i 2. Korpusu Polskiego (do listopada 1946 r.), od lutego do maja 1945 r. p.o. Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie na uchodźstwie w Londynie.

<sup>25</sup> Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – od 1922 r. członek PSL „Piast”, od 1931 r. SL, od 1945 r. PSL (od lipca 1945 do stycznia 1946 r. wiceprezes – faktycznie p.o. prezes, następnie do października 1947 r. prezes NKW PSL). Od lipca 1943 do listopada 1944 r. premier rządu emigracyjnego. Od czerwca 1945 do lutego 1947 r. wicepremier oraz minister rolnictwa i reform rolnych w Rządzie Jedności Narodowej.

<sup>26</sup> Tadeusz Komorowski „Bór”, „Korczak”, „Lawina”, „Znicz” (1895–1966) – gen., od lipca 1943 do października 1944 r. dowódca Armii Krajowej, 30 września 1944 r. mianowany przez Rząd RP na uchodźstwie Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Po powstaniu warszawskim w niewoli niemieckiej, lata powojenne spędził na emigracji w Wielkiej Brytanii.

W wielu wypadkach badania obfitują w pogroźki lub obietnice (zależy to od zachowania i osoby obwinionego). Niemal z reguły stawiana jest **propozycja współpracy z „bezpieczeństwem”** za cenę zwolnienia. Propozycje konfidenckie wysuwane są nieraz nawet przez kierownice jednostki w „bezpieczeństwie” bez żadnego skrępowania.

W przeciwieństwie do badań osób o pewnym ciężarze gatunkowym w polskim przedwojennym czy konspiracyjnym życiu politycznym – perfidnych, lecz poprawnych w formach, przeważająca większość aresztowanych szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi, a obwinionych o działalność antyrządową, traktowana jest z brutalnością i sadyzmem, **nieustępującym badaniom przez gestapo**. Bicie aż do odbijania ciała i przetrącania kości, zdejmowania paznokci dla wydobycia zębów i różne tym podobne sadystyczne **tortury należą do wypadków często notowanych**. Dotyczy to przeważnie ofiar skazywanych następnie na długoletnie więzienie lub zsyłanych do Rosji. Osoby, których zatrzymanie na czas dłuższy nie jest przewidziane, traktowane bywają lepiej lub nawet dobrze.

W ostatnich miesiącach „bezpieczeństwo” zwraca uwagę na zachowanie pewnych zewnętrznych pozorów. Metody nie uległy istotnym zmianom na lepsze, mniej jednak o nich przedostaje się relacji do wiadomości szerszych kół społeczeństwa.

### C. Więzienia

Od jesieni 1945 roku powszechnie uprzednio stosowane wywożenie **więźniów politycznych** w głąb Rosji ustąpiło częstszemu kierowaniu ich do ciężkich więzień we **Wronkach pod Toruniem**<sup>a</sup> i w **Rawiczu**. Oba te więzienia są przepelnione, podobnie jak „Zamek” w **Lublinie**, „Montelupich” w **Krakowie**, „Mokotowskie” w **Warszawie**<sup>27</sup> i szereg mniejszych więzień politycznych w innych miastach Polski. Wg sprawdzonych informacji przez jedno tylko więzienie – „Zamek” w Lublinie – przeszło od lipca 1944 r. (tj. od chwili wkroczenia wojsk sowieckich do Lublina) do końca lipca 1945 około **100 000 Polaków**. W pow[ie]cie Biała Podlaska, na terenie, gdzie większość mężczyzn zorganizowana była w Armii Krajowej, liczba aresztowanych przez NKWD i „bezpieczeństwo” w **ciągu 5 miesięcy prawie dorównała** liczbie osób aresztowanych na terenie tegoż powiatu przez Niemców w **ciągu 5 lat** okupacji.

Nic więc dziwnego, że więzienia przepelnione są w stopniu utrudniającym zachowanie najprymitywniejszych warunków nie tylko higienicznych, ale wręcz ludzkich. Brud, robactwo i głód – są czynnikami wyniszczającymi zdrowie uwięzionych w krótkim czasie.

Zasługuje na uwagę, że w wielu stwierdzonych wypadkach więźniowie-Niemcy przebywający w łącznych z polskimi więźniami politycznymi budynkach, traktowani są przez nadzór „bezpieczeństwa” lepiej i nie szykanowani tak, jak uwięzieni Polacy-akowcy.

Więzienia na terenie Polski podlegają Ministerstwu Bezpieczeństwa [Publicznego]<sup>28</sup>. Większe więzienia podlegające jeszcze w lecie 1945 roku formalnie

<sup>a</sup> Powinno być pod Poznaniem.

<sup>27</sup> Centralne Więzienie w Warszawie, tzw. Warszawa I.

<sup>28</sup> Sprawy więzień i obozów pracy leżały w gestii Departamentu Więziennictwa i Obozów (Departament VI) MBP.

NKWD przechodzą (również tylko formalnie) stopniowo pod nadzór „bezpieczeństwa”. Pozostaje na terenie całego kraju setki „drobnych” aresztów i punktów przesłuchań NKWD, nie rzucających się w oczy niezorientowanym. Mieszczą się one zazwyczaj w prywatnych wysiedlonych domach czynszowych, zewnętrznie niczym nie oznaczonych. W piwnicach czynszowej kamienicy wielkomiejskiej, nie przystosowanych do przebywania tam ludzi, trzymani są uwięzieni na stojąco po ciemku, w tłoku uniemożliwiającym położenie się, karmieni raz dziennie zupą podawaną w kubie bez naczyń czy łyżek. Domów takich – o zamalowanych szybach parterowych mieszkań, a zapelnionych ofiarami piwnicach na samej tylko Pradze (przedmieściu Warszawy, leżącym na prawym brzegu Wisły) jest kilka<sup>29</sup>.

#### D. Skrytobójstwa

Pod pretekstem działalności „band faszystowskich” „bezpieczeństwo” likwiduje radykalnie wprowadzając z domów (szczególnie na wsi) działaczy demokratycznych, mających dane do wywarcia pewnego wpływu na ludność, a krytycznie nastawionych wobec ZSRR i komunizmu. W ostatnich miesiącach miało miejsce kilka głośnych i kilkanaście lokalnych, mniej powszechnie znanych tajemniczych zaginięć, względnie wprost zabrania z domów w nocy siłą przez umundurowanych bezpieczeństwa<sup>b</sup> różnych działaczy ludowych partii Mikołajczyka. Takie „zaginięcia” ogłaszane są potem jako „nowe zbrodnie band faszystowskich” itp.<sup>30</sup> W opinii społeczeństwa nie powodują jednak te wersje nawet rozdzwieku. Jednogłośnie uważa [się] je za kłamliwe, a „bezpieczeństwo” za właściwych sprawców zbrodni i prowokatorów.

Urzędy bezpieczeństwa uważane są przez społeczeństwo za agendy władzy okupacyjnej i komunistycznej, a sam fakt istnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa [Publicznego] jest dla szerokiego ogółu symbolem trwania okresu zamętu, niepokoju o życie, kompletnego braku poczucia wolności osobistej.

Styczeń 1946 roku

Źródło: AIPN, MBP, 2520, mps.

<sup>b</sup> *Tak w tekście.*

<sup>29</sup> Centralne miejsce zajmowała siedziba NKWD i jednocześnie więzienie przy ul. Strzeleckiej 10.

<sup>30</sup> Szacuje się, że UB wymordowało – pozorując działalność „band reakcyjnych” – ponad 150 członków PSL – T. Gąsiorowski, Z. Zblewski, *Działacze WiN i PSL przed sądem komunistycznym (proces krakowski 11 sierpnia – 10 września 1947 roku)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11, s. 78.

